

Spreparowane we Włoszech „fake news” na temat Polski Ludowej i Jana Pawła II¹

ANGELO SOLLANO

Uniwersytet Szczeciński

Streszczenie

W roku 1977, podczas bardzo trudnego okresu dla włoskiego społeczeństwa, do życia powołano satyryczne pismo *Il Male*, publikujące prowokacyjne artykuły oraz skandalizujące rysunki odnoszące się do bieżącej polityki. Do najgłośniejszych jego wyczynów należy wydanie fałszywych numerów niektórych włoskich gazet, ogłaszających sensacyjne, ale absurdalne wiadomości na swych pierwszych stronach. Graficzna jakość wydania była wystarczająco dobra, aby wprowadzić w błąd czytelników, którzy zazwyczaj byli rozbawieni po odkryciu, że stali się ofiarą żartu.

W roku 1979 redakcja przygotowała fałszywą stronę tytułową *Trybuna Ludu*, zapowiadającą nominację Jana Pawła II na nowego polskiego króla. Dziennikarz Vincenzo Sparagna przekroczył granicę Polski, żeby rozkolportować to wydawnictwo podczas pielgrzymki Papieża do swojej ojczyzny. Krajowe służby bezpieczeństwa starały się zminimalizować zasięg rozpowszechnienia się tego wywrotnego druku, lecz nie zdołali zaarrestować dziennikarza.

Słowa-klucze: Vincenzo Sparagna, *Il Male*, *Trybuna Ludu*

¹ Artykuł ten zawiera już opublikowane przez Autora treści, przetłumaczone z włoskiego i odpowiednio uzupełnione. Źródło: A. Sollano, *La satira italiana attacca Trybuna Ludu* [w:] *Croyance, Vérité, Mensonge*, red. B. Kędzia-Klebeko et al., Szczecin 2014, s. 281-289.

Abstract***„Fake news” from Italy about Polish People’s Republic and John Paul II***

With its provocative articles and illustrations often causing political scandals, the satirical magazine Il Male came to life in 1977, a very delicate period for Italian society. Some of its greatest moments were the publishing of fake editions of certain Italian newspapers, announcing sensational but absurd news on their front pages. The quality of the graphic workout was good enough to mislead the readers, who were amused to be the victims of a joke.

In 1979 they prepared a fake front page of Trybuna Ludu, announcing the nomination of John Paul II as the new Polish king. Journalist Vincenzo Sparagna crossed the Polish border in order to distribute these prints – which were of his own – travelling ‘side-by-side’ so to speak with Karol Wojtyła, during the Pontiff’s pilgrimage to his motherland. Local secret services managed to minimize the spread of this defiant paper, but were not able to arrest the journalist.

Keywords: Vincenzo Sparagna, Il Male, Trybuna Ludu

Ruchy społecznego i politycznego protestu, które w roku 1968 wystąpiły powszechnie prawie wszędzie na świecie, przebijając jednak w każdym kraju inne cele i metody walki, we Włoszech przyczyniły się między innymi do ułatwienia dostępu do studiów uniwersyteckich dla młodzieży z uboższych klas społecznych; wcześniej, ze względu na wysokie czesne, brak stypendiów oraz z konieczności zarabiania na życie, nie zapisywała się ona na studia, pozostawiając ten wyłączny przywilej zamożnemu mieszczaństwu i jeszcze wyższym warstwom.

Niespełna dekadę później, w roku 1977, włoscy studenci ponownie wzniesli protesty, nie tylko z powodu nowej reformy systemu oświaty mającej na celu ograniczenie lub zniesienie wcześniej nabytych uprawnień, ale także dlatego, że kwestionowali autorytet lewicowych organizacji politycznych (partii, związków zawodowych, ugrupowań pozaparlamentarnych), które dotychczas ich reprezentowały. Rosnący udział tych organizacji w zarządzaniu Państwem spowodował częściowe porzucenie rewolucyjnych tonów demonstracji i strajków oraz skutkowało dostosowaniem się do obyczajów panujących na rządowych salonach, w skrajnych przypadkach prowadząc nawet do zawierania ugód z innymi partiami.

Dowodem tego braku zaufania jest zakończona niepowodzeniem próba mediacji przeprowadzona przez Luciano Lamę, ówczesnego sekretarza związku CGIL, powiązanego z partią komunistyczną, któremu uniemożliwiono przeprowadzenie wiecu na dziedzińcu uniwersytetu La Sapienza w Rzymie; wręcz przeciwnie, został on stamtąd „wypędzony”². Rząd postanowił odpowiedzieć siłą na okupację uniwersytetów, a w marcu policyjna kula w czasie demonstracji w Bolonii dosięgła jednego ze studentów, co zainicjowało serię zamieszek w całym kraju.

Gwałtowna eskalacja przemocy tzw. „Ruchu ‘77” jest często niewłaściwie wiązana z szerszym zjawiskiem, tj. z działaniem grup ekstremistycznych – zarówno prawicowych, jak i lewicowych – które dążyły do zdestabilizowania państwa włoskiego poprzez przeprowadzane zamachy, walkę zbrojną, akcje terrorystyczne. Wojny wewnętrzne pomiędzy różnymi frakcjami, jak również ta toczona między nimi a Państwem, trwały już prawie dziesięć lat i stanowiły tło wyjątkowo ponurego i niestabilnego okresu we włoskiej historii powojennej, tzw. „lata ołowiu”, które miały jeszcze trwać aż do połowy lat osiemdziesiątych. Krew przelana owego roku sprawia, że na drugi plan schodzą pewne pozytywne aspekty tego ruchu: jego kreatywny nurt, transgresyjny, kpiący i zazwyczaj pacyfistyczny; znaczący udział ugrupowań feministycznych i w ogóle – kobiet; pojawienie się nowych form komunikacji, niezbędnych do szybkiego i skutecznego rozpowszechniania informacji i idei, a zarazem niezależnych od oficjalnych państwowych środków przekazu.

Pierwsze prywatne stacje radiowe, o lokalnym zasięgu, które właśnie w roku 1976 zaczęły otrzymywać koncesje, w swoich audycjach zapoznawały publiczność z alternatywnymi gatunkami muzyki, od brytyjskiego punku do młodych włoskich *cantautori*,

² Wydarzenie to miało miejsce 17 lutego 1977 i przeszło do historii jako „wypędzenie Lamy”; skojarzenie pomiędzy nazwiskiem polityka a zwierzęciem nie znajduje tu stosowania.

politycznie zaangażowanych bardów. Prowadzący szukali ekspresji w nonkonformistycznym, młodzieżowym języku, w którym dominował prefiks „contro” („przeciw³), podkreślający ich bunt wobec systemu i przeciwstawianie się tradycyjnym przekazom. Okres ten był również epoką upowszechniania się różnorodnych form niezależnych wydawnictw, od ulotek do czasopism, reprezentujących całe spektrum nurtów ideologicznych, od pacyfistów do zbrojnych rewolucjonistów. Każda grupa miała własne środki publikacji – zazwyczaj słabej jakości powielacz - i kolportowania; wszystkie opierały się na samofinansowaniu i wolontariacie.

Jeszcze w roku 1977, we wrześniu, rysownik Pino Zac (alias Giuseppe Zaccaria) postanowił przeszczepić do Włoch swoje zawodowe doświadczenie zdobyte w kultowym francuskim tygodniku *Le Canard Enchaîné* i powołać do życia nowe czasopismo satyryczne. W tym celu zaprosił do współpracy autorów i rysowników z innych efemerycznych eksperymentów dziennikarskich, takich jak *Il Cannibale*, *L'Avventurista*, *Il Quaderno del Sale*; powstała w ten sposób redakcja czasopisma *Il Male*⁴.

W tych pilotażowych doświadczeniach wybrano cięty dowcip, żart, absurd, a przede wszystkim komiks jako „najniższe” narzędzia komunikacji, najbardziej powszechne, najłatwiejsze do odczytania dla mas. Jeśli chodzi o komiks, dokonano pewnego odkrycia, być może trywialnego, jednak dla nas ważnego, a mianowicie tego, że wcale nie było koniecznym umieć dobrze rysować lub posiadać jakąś szczególnie wyrafinowaną technikę. Z punktu widzenia treści, funkcją owych komiksów, w przeciwieństwie do tych z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, nie była rozrywka, lecz ironiczna, szorstka krytyka nędzy życia codziennego; celem miało być zniszczenie mitu społeczeństwa realnego, uporządkowanego i racjonalnego. Czynniki te zostały następnie ocenione przez pryzmat zwyczajnych językowo-filozoficznych schematyzacji mediów jako czysty obłęd - dezawuuując w ten sposób pewne zjawisko, bogate inteligencją i wiedzą⁵.

Tak oto Vincenzo Sparagna wspomina początki tego fenomenu wydawniczego, chociaż – prawdę mówiąc – nie należał on do grona założycieli tego czasopisma. Sam nie był satyrykiem, ale politycznie zaangażowanym dziennikarzem; pisał do lewicowych gazet, a jego książki traktowały o sytuacji społeczeństw w socjalistycznych reżimach Ameryki Południowej⁶. Jego pierwszy artykuł dla *Il Male* pojawił się na łamach trzeciego numeru, wiosną 1978 r., podpisany pseudonimem Tersite⁷. W artykule tym, bliżej niezidentyfikowana wiedźma wróży z rąk znanych włoskich polityków i przepowiada ich przyszłość - dla

³ Na przykład: *controinformazione, controcultura ...*

⁴ Tytuł pisma znaczy dosłownie „Zło”.

⁵ N. Balestrini, P. Moroni, *L'Orda d'oro*, Milano 1988, s. 597. Wszystkie tłumaczenia: A. Sollano

⁶ V. Sparagna (red.), *La sinistra cilena di fronte alla crisi: marzo-settembre 1973*, Palermo 1974; P. Sorbi, V. Sparagna (red.), *Per la rivoluzione in Argentina / Montoneros*, Roma 1975; M. Flores, V. Sparagna (red.), *Dopo l'Ottobre: la questione del governo: il movimento operaio tra riformismo e rivoluzione*, Milano 1977

⁷ Pseudonim nie został wybrany przypadkowo. W Iliadzie Homera, Tersytes, wojownik achajski, ze względu na jego szpetotę i tchórzostwo jest wzorem antybohatera; jest podły, wypowiada się niestosownie, oczernia swoich zwierzchników.

ówczesnego przewodniczącego Chrześcijańskiej Demokracji, Aldo Moro, los rezerwuje „nieuchronne uwięzienie” i „szpetne zakończenie”. Zaledwie kilka dni później komando marksistowsko-leninowskiej organizacji terrorystycznej Czerwone Brygady miało rzeczywiście dokonać porwania Aldo Moro, by po 55 dniach porzucić jego zwłoki w bagażniku samochodu. W przeciągu tych dwóch miesięcy terroryści byli źródłem pełnych emfazy komunikatów, w których chełpili się swoim ciosem w serce imperialistycznego państwa włoskiego, wykonanym z zamysłem powołania dyktatury proletariatu, a także opisywali postępy politycznego procesu, w którym oskarżonymi byli Moro i wszystkie chadeckie rządy okresu powojennego. Instytucje państwowe nie zgadzały się na prowadzenie z nimi negocjacji, a opinia publiczna wpadła w stan przygnębienia i całkowitej dezorientacji. Nie każdy zinterpretował artykuł Tersytesa jako zwykły zbieg okoliczności; komisja parlamentarna zajmująca się sprawą Aldo Moro włączyła go do akt i domagała się dalszych wyjaśnień, podczas gdy niektórzy członkowie redakcji pisma opuścili ją, oskarżając swoich kolegów o współpracę z terrorystami. Jakby na potwierdzenie tych podejrzeń, nawet po tragicznej śmierci polityka, *Il Male* nie zmieniło swojej krytycznej postawy wobec niego, podczas gdy inni komentatorzy, z szacunku dla ofiary, postanowili odłożyć na bok wcześniejsze wątpliwości co do poprawności jego działań jako polityka.

Państwowy pogrzeb Aldo Moro odbył się w obecności pustej trumny, ponieważ rodzina wybrała prywatną uroczystość, chcąc w ten sposób zaprotestować przeciwko Państwu, które nie zgodziło się na proponowaną wymianę więźniów za uprowadzonego, a może nawet umyślnie kluczyło w śledztwie, żeby pozbyć się niewygodnego polityka. W dniu pogrzebu w kioskach pojawił się numer popularnego dziennika *la Repubblica*, a na jego pierwszej stronie widniał tytuł „Państwo wyginęło”; w artykule redakcyjnym, naczelny Eugenio Scalfari żegnał się z czytelnikami, ponieważ jego gazeta straciła wszelkie powody, by istnieć. Inne tytuły na tejże stronie zapowiadały różne reportaże wewnątrz gazety, nikomu nie było jednak dane je przeczytać – otóż po przewróceniu pierwszej strony, czytelnik niespodziewanie znajdował szpalty *Il Male*, którego prawdziwa strona tytułowa znajdowała się w samym środku publikacji. Pomysł ten narodził się podczas zebrania redakcyjnego, kiedy grafik Marcello Borsetti pokazał pozostałym kolegom, że otwierając magazyn pośrodku i przewracając strony na zewnątrz, dwie centralne strony *Il Male* mogły stać się pierwszym i ostatnim arkuszem innej gazety w podobnym formacie, takiej jak na przykład *la Repubblica*.

Prawdziwy Eugenio Scalfari pozwał satyryków za zniesławienie, przyczyniając się w ten sposób do rozgłosu wokół niszowego czasopisma; dla jednych był to grubiański żart, dla innych - prawdziwy atak polityczny i ideologiczny. Był on na swój sposób również atakiem finansowym, ponieważ czytelnicy, będąc w dobrej wierze przekonani, że kupują egzemplarz *la Repubblica*, w rzeczywistości zasilali dochody *Il Male*, które z tej okazji znacznie zwiększyło swój nakład.

W tym samym 1978 roku, opublikowane zostały również inne „falszywe” gazety: *Corriere dello Sport* ogłosił odwołanie Pucharu Świata po tym, jak Holendrzy wyeliminowali reprezentację Włoch; sensacyjna okładka organu Komunistycznej Partii *l'Unità* definitywnie zerwała tak zwanego „historycznego kompromisu”, czyli planu utworzenia koalicyjnego rządu z

chadekami; nieco później *Corriere della Sera* poinformował o przybyciu na Ziemię kosmitów, przywracając do życia dawny żart Orsona Wellesa. Przy tych okazjach, fałszowano już nie tylko pierwsze strony, ale całe numery rzeczonych gazet, a za każdym razem rosło zainteresowanie wokół czasopisma.

Vincenzo Sparagna w następujący sposób usprawiedliwia te działania: *od tego momentu il Male stał się prawdziwym/fałszywym lub fałszywym/p prawdziwym czasopismem. Im bardziej nasze „kłamstwa” były wyolbrzymione, tym lepiej odkrywaliśmy, że okazały się eliptycznymi formami rzeczywistości, mniej fałszywymi niż wiele ówczesnych kronik*⁸.

Każde „falszerstwo” było wynikiem przeprowadzenia skrupulatnej analizy językowej, badania dziennikarskiego stylu i ikonograficznych wyborów danego dziennika; komizm tych parodii polegał właśnie na tym, że dziwaczne treści były wyrażane w tonie typowym dla tej konkretnej redakcji. Najciekawszym z tego punktu widzenia eksperymentem było jednocześnie wydanie trzech fałszywych gazet (*Paese Sera, La Stampa, il Giorno*), które, każda we właściwy sobie sposób, ogłosiły tę samą szokującą wiadomość: zaarrestowanie aktora komediowego Ugo Tognazziego, oskarżonego o przewożenie Czerwonym Brygadam.

Vincino (alias Vincenzo Gallo), dyrektor *Il Male* po tym, jak Pino Zac powrócił do Francji, uważał, że fałszywa wiadomość służyła do „powiedzenia tych rzeczy, które każdy chciałby móc powiedzieć, każdy chciałby, żeby się urzeczywistniały ... Gdyby nie została stworzona ta magia, ta wymiana bodźców między nami a czytelnikami, nie moglibyśmy mieć wtedy nadziei, że ktoś dałby się na to nabrac”⁹.

Wspólnym mianownikiem satyryków *Il Male* z „Ruchem '77” była idea przeciwstawiania się systemowi, walki z ustrojem Państwa. W przekonaniu ugrupowań ekstremistycznych, konflikt ten realizował się poprzez walkę zbrojną, wymagającą przemocy i rozlewu krwi rewolucję, która z tego właśnie powodu nie mogła być przychylnie przyjmowana przez opinię publiczną. Dla satyryków z kolei, walka odbywała się na płaszczyźnie mediów, w nawiązaniu do ciągle aktualnego powiedzenia, wedle którego pióro jest silniejsze od miecza. Przeprowadzony przez nich atak na ogólnokrajowe środki komunikacji sprawił, że dotarli do szerszej publiczności; obranie za cel różnorodnych gazet i pisanie na zróżnicowane tematy – o polityce, sporcie, nauce – ułatwiło im dotarcie ze swoim komunikatem do rozmaitych - niekoniecznie politycznie zaangażowanych - grup społecznych.

Pomimo ideologicznego utożsamiania się z proletariatem, redakcja *Il Male* nie uważała się za tubę ugrupowań lewicowych, wręcz przeciwnie, ostro krytykowała zabiegi Włoskiej Partii Komunistycznej o zawarcie historycznego kompromisu z Chrześcijańską Demokracją, aby następnie zasiąść obok niej w rządzie, czego zresztą dowiedli we wspomnianej już fałszywej kopii dziennika *l'Unità*. Nieprzychylnie odnosili się również do socjalistycznych reżimów Związku Radzieckiego i jego krajów satelickich, takich jak na przykład Polska, o której głośno się zrobiło we Włoszech po wstąpieniu Karola Wojtyły na papieski tron w październiku roku 1978. W związku z tym, kilka miesięcy później, gdy nowy Papież przygotowywał się do

8 V. Sparagna, *Falsi da Ridere*, Roma 2000, s. 9.

9 Vincino, *Il Male 1978-1982. I 5 anni che cambiarono la satira*, Milano 2007, s. 11.

pierwszej pielgrzymki apostołskiej do Polski w dniach 2-10 czerwca, Sparagna spreparował „specjalne” wydanie *Trybuny Ludu* z dnia 9 czerwca 1979 roku, którą sam zamierzał rozkolportować na terenie Polski. Koledzy z redakcji wyrazili swoje wątpliwości co do pomyślności tego niebezpiecznego przedsięwzięcia i praktycznie pozostawili go samego sobie¹⁰.

Tekst gazety przygotował na cztery ręce z Włodkiem Goldkornem, młodym Żydem, który z Polski wyemigrował do Florencji po wydarzeniach marca 1968 roku; obecnie, po wieloletniej pracy na stanowisku redaktora naczelnego działu kultury włoskiego tygodnika *l'Espresso*, jest szanowanym pisarzem¹¹, ekspertem do spraw Europy Środkowo-Wschodniej i kultury żydowskiej. To on odpowiada za wprawki stylistyczne, mające na celu sparodiowanie pompatycznych tonów organu Polskiej Partii Robotniczej. Arkusze zostały wydrukowane we Włoszech bez polskich znaków diakrytycznych, które należało później dodać ręcznie. Sparagna, w towarzystwie fotografa Sandra Giustibelliego, po ukryciu setek egzemplarzy w karoserii samochodu osobowego marki Fiat i przekazaniu części wydruków parze austriackich przyjaciół, przekroczył żelazną kurtynę między Austrią i Czechosłowacją, a następnie, 11 czerwca roku 1978, granicę z Polską, nie wzbudziwszy żadnych podejrzeń. W przeciągu następnych kilku dni dwaj Włosi zdołali wywiesić kopie „swojej” *Trybuny Ludu* na murach krakowskich Sukiennic i Pałacu Kultury w Warszawie; zostawiali je także w łazienkach hoteli, w kruchtach kościelnych, na parkowych ławkach, w kawiarniach, wywołując różnego rodzaju reakcje wśród ludzi, którzy zetknęli się z tym wydawnictwem: zaskoczenie, niedowierzanie, rozbawienie, nieufność, strach, wrogość. Służby bezpieczeństwa były wówczas skupione na śledzeniu skutków papieskiej pielgrzymki i prawdopodobnie dlatego dwójka Włochów zdołała przemieszczać się po kraju unikając kontroli, chociaż pierwsze donosy o fałszywce trafiły do milicji już 12 czerwca, uruchamiając dochodzenia na terenie całej Polski.

W dniu 12.06.79 r. o godz. 7.20 pracownica szaleatów w Sukiennicach zgłosiła dyżurnemu KW MO w Krakowie o fackie naklejenia na filarze Sukiennic, od strony ul Szewskiej, gazetę o wrogiej treści. Na miejsce skierowano funkcjonariuszy MO, którzy zdjęli naklejoną taśmą klejącą jedną kartę dwustronnie drukowaną gazety zatytułowanej «Trybuna Ludu». Stwarza ona wrażenie oryginalnie drukowanej «Trybuny Ludu», ukazującej się w kioskach ruchu. (...) Przedmiotowa gazeta zawiera wrogie artykuły (...)»¹²

W relacji z podróży, wydanej na stronach *Il Male* po powrocie z Polski¹³, Sparagna napisał, że, zaraz po pierwszym postoju w Krakowie, zatrzymał się w Kielcach, po czym dotarł do

10 F. Scozzari, *Prima pagare poi ricordare, da "Cannibale" a "Frigidaire"*, Roma 2004, s. 124.

11 W Polsce została niedawno wydana jego książka z autobiograficznym wątkiem: W. Goldkorn, *Dziecko w śniegu*, Sękowa, 2018.

12 AIPN, MSW, 0364/74, *Szyfrogram naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do naczelnika Wydziału I Departamentu III, 12 VI 1979 r., k. 5. Źródło: D. Wicenty, Żart z organu: o fałszywej „Trybunie Ludu” z czerwca 1979r., „Debaty” 2010, n. 3 (30), s. 12-15 s. 13.*

13 Później opublikowane w: V. Sparagna, *Falsi da Ridere, op.cit.*

Warszawy, gdzie był umówiony z austriackimi przyjaciółmi, którym udało się rozrzucić kopie gazety w Katowicach, Częstochowie, Wrocławiu i Poznaniu. W stolicy satyrycy zaczęli mieć poczucie, że ich czyny zostają zauważone, zwłaszcza po tym, jak w kawiarni przy ulicy Pięknej gazeta wywołała duże zamieszanie - grupa studentów wywróciła stoliki i wznosiła radosne okrzyki; na miejsce została wezwana milicja, jednak przez jakiś czas nie podejmowała interwencji, w oczekiwaniu na dalsze rozkazy. W międzyczasie nikt nie odważył się już tknąć leżących na podłodze wydruków gazety, by nie być zamieszanym w tę sprawę.

Opuściwszy w pośpiechu Warszawę, Sparagna i Giustibelli dotarli przez Bydgoszcz do Gdańska, gdzie rozkolportowali pozostałe im egzemplarze, a stamtąd przez Szczecin do Świnoujścia, gdzie ostatecznie udało im się wsiąść na prom płynący do Danii. Trudno uwierzyć, że ta brawurowa wyprawa przebiegła tak prędko, biorąc pod uwagę jakość ówczesnych polskich dróg i włoskich samochodów małodlitrażowych, jak również fakt, że podróżnicy nie znali polskiego. Reportaż fotograficzny¹⁴, jednakże, uwiecznił ich wyczyn.

Przy ocenie rozkolportowania podrobionych gazet za żelazną kurtyną odczuwa się, oprócz ostrej krytyki reżimów realnego socjalizmu, wezwanie do śmiałego gestu i do kpiny w duchu awangardy - autorzy przemycili fałszywe gazety i umieścili je w miejscach publicznych (jeśli było to możliwe, robili zdjęcia, aby udokumentować wydarzenie), ryzykując w ten sposób poważnymi, dotykającymi ich osobiście konsekwencjami¹⁵.

W międzyczasie, do służby bezpieczeństwa docierało coraz więcej donosów o wywrotowej podróbce *Trybuny Ludu*, jednak wyjaśnienie całej sprawy dotarło dopiero z Włoch:

Rezydentura wywiadu PRL w Rzymie doniosła, że 19 czerwca odbyła się konferencja prasowa z udziałem autorów / kolporterów fałszywki. Było to czterech dziennikarzy, dwóch Włochów, dwóch Austriaków, którzy dwoma samochodami mieli przemycić na teren Polski ok. pięć tysięcy egzemplarzy sfalszowanej „Trybuny”... włoskie pismo „L'Europeo” w numerze z 21 czerwca zamieściło fotografię „fałszywki”, podając jednocześnie informację, że wśród pomysłodawców akcji był Vincenzo Sparagna z satyrycznego tygodnika „Il Male”¹⁶.

Na łamach *Trybuny Ludu* z 9 czerwca 1979 r. nie poświęcono dużo miejsca odwiedzinom Papieża w Ojczyźnie - odnotowano jego wyrazy zachwytu nad pięknem Tatr i pełną poświęcenia pracą rolników, jednak umieszczono je na drugim planie w porównaniu z innymi wiadomościami dotyczącymi polityki krajowej, takimi jak relacja z wizyty sekretarza Edwarda Gierka w województwie siedleckim. Natomiast na murach Krakowa i Warszawy można było przeczytać zupełnie inną relację, podawaną najwyraźniej przez tę samą gazetę. Pod logiem, flagą i politycznym hasłem widniał tytuł: „Radosna atmosfera w całym kraju. Pierwszy Sekretarz KC PZPR, tow. Edward Gierek podał się do dymisji. Rozwiązany PZPR. Karol Wojtyła na tronie polskim”. Treść wiadomości była niewyobrazalna, a jednak możliwa, za to forma była przekonująca; dopiero pod tytułem można było dostrzec pierwsze elementy kąśliwej satyry:

¹⁴ Zdjęcia w książce: V. Sparagna, *Falsi da Ridere*, op.cit..

¹⁵ M. Palermo, *I falsi del Male. Alle origini della parodia postmoderna?* [w:] *Linguaggio e comicità*, red. S. Covino, V. Faraoni, Bern 2016, s. 197-218.

¹⁶ D. Wicenty, *Żart z organu*, op.cit., s. 14.

Wiadomość podana została o 7.15 przez Polskie Radio, które nadaje teraz tylko hymny religijne. Gierek motywuje dymisję chronicznym katarzem. Także 80% kadr PZPR cierpi na katar. Wojtyła przyjmuje imię Karola I-ego. Pogłoski o przeniesieniu rezydencji królewskiej do Gniezna. Zapowiedziane na jutro pierwsze cuda.

W komunikacie, który Gierek adresuje do ludności, odczuwa się inny, mniej oficjalny, styl pisania; treść brzmi jak spowiedź przepelnionego goryczą człowieka; podczas gdy członkowie partii są dotknięci przeziębieniem i zapaleniem płuc, nowy Papież jest silny, zdrowy i wysportowany; co więcej, wciąż ma prestiż, którego komunistyczny funkcjonariusz, jako uległy sługa Związku Radzieckiego, nigdy nie miał. Kościół katolicki jest scentralizowaną organizacją, podobnie jak reżim komunistyczny w Polsce, jednak struktura kleru trwa od znacznie dłuższego czasu, więc nie będzie trudno przekazać dyktatorską władzę Pierwszego Sekretarza nowemu Królowi. W ten oto sposób Sparagna wykorzystał to satyryczne wydarzenie, by nie tylko wyśmiać autorytarne reżimy, ale również dać wyraz swoim antyklerykalnym poglądom, które już niejednokrotnie gościły na stronach *Il Male*.

Absurdalne wiadomości z fałszywej *Trybuny Ludu* okazały się prorocze. Vincino uważa, że w roku 1979 jeszcze za wcześnie było na to, żeby trafnie przewidzieć rolę Wojtyły w przemianach politycznych w krajach bloku wschodniego, jednak „... pragnęliśmy, aby nasze fałszywe publikacje mogły zmieniać bieg wydarzeń, ponieważ wiedzieliśmy, jakie mamy marzenia; wiedzieliśmy, co by nas uradowało¹⁷”.

Równie prorocze okazało się ogłoszenie rozpadu Związku Radzieckiego na stronach podrobionej w roku 1980 moskiewskiej *Prawdy*. We wspomnianym już artykule Daniela Wicentego, w teźce z dokumentacją z archiwów IPN dotyczącej dochodzenia Służb Bezpieczeństwa pod kryptonimem „Gazeta”, można również odnaleźć korespondencję radzieckiego KGB z towarzyszami z Warszawy po tym, jak BBC doniosło o grupie Włochów zamierzających powtórzyć swoje błazeństwa za żelazną kurtyną i rozkolportować fałszywą gazetę podczas Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. Pomimo otrzymania obszernej notatki z Polski, nie udało się zapobiec przyjazdowi Sparagna do Rosji.

Dwie dekady po przygodzie w Polsce, Sparagna w swoich książkach snuł rozważania na temat prawdy i fałszu w dziennikarstwie i zasugerował, że obok klasycznego fałszu, niewątpliwie powszechnego w tak zwanej komunikacji pionowej, od dyktatora do poddanych, od rządu do obywateli, istnieje również pewien „megafałsz”, stosowany w celu stworzenia „newsa”. Różnica między faktem, który rzeczywiście się wydarzył, a informacją, która o nim donosi, polega na przycinaniu, upraszczaniu i manipulowaniu samym faktem tak, aby przyrzadzić świeżą, smaczną i łatwostrawną wiadomość, która nie jest ani rzeczywistością, ani jej kopią, lecz „reprezentacją nierealnej rzeczywistości”, zafałszowanej przez schematy i kategoryzacje. Przekształcanie wydarzeń oczywiście wywiera wpływ na informacje, ale proces może również przebiegać w kierunku przeciwnym, i właśnie to jest dla satyryka urzekające: odmienna reprezentacja rzeczywistości może wywierać wpływ na samą

17 Vincino, *Il Male 1978-1982*, op.cit. s. 15.

rzeczywistość. Fałsz, w takim razie, mógłby być postrzegany jako nowe literackie medium, będące w stanie zakłócić normalnie przyjęty odbiór informacji i zastąpić ją „prawdziwszą niż prawda prawdą”. Czytelnik, uświadomiony tego, że może istnieć więcej niż jedna rzeczywistość, czuje się początkowo zdezorientowany, jednak z czasem zyskuje większą wrażliwość i świadomość. Sparagna wyraźnie dostrzegwał, jak ściśle są powiązane ze sobą polityka i komunikacja; rozumiał, że manipulacja dokonywana na jednej z nich wpływa automatycznie na drugą:

Istniała zatem możliwość wytworzenia rzeczywistości poprzez komunikację, nawet jeśli była ona fałszywa. Odkryliśmy, że komunikacja była sama z siebie ważna, a więc nie zawsze trzeba było podążać utartą ścieżką - od rzeczywistości przez wydarzenia do informacji - ale mogliśmy zacząć od informacji, nawet bez wydarzeń. Pozwalało nam to dokonywać wyimaginowanych rewolucji, które mogły następnie wytworzyć prawdziwe rzeczy¹⁸.

Czytając wypowiedzi Sparagny można wyczuć podobne intencje do tych, o które można podejrzewać twórców tak popularnych dzisiaj w mediach społecznościowych *fake news*, tj. fałszywych, niemających poparcia w faktach wiadomości, podawanych jako prawdziwe, rozsiewanych po to, żeby wpływać na opinię publiczną i zmieniać bieg wydarzeń z korzyścią dla ich twórców. Chociaż wszyscy akceptują rozróżnienie tego zjawiska od satyry, współczesna publiczność jest często skłonna do biernego przyjmowania danych, które coraz szybciej krążą w Internecie, bez sprawdzania ich źródeł, a zatem ma ona skłonność do mylenia obu gatunków. Główna różnica leży w intencjach - zadaniem *fake news* jest dezinformowanie odbiorców, skłonienie ich, by wierzyli w nieprawdziwe fakty, aby osiągnąć polityczne lub finansowe cele. Satyra natomiast bywa bluźniercza, szyderczo wyśmiewa rządzące elity, wskazuje palcem na niewygodną prawdę; starając się uświadamiać czytelników, z ironią i humorem demaskuje działania polityków - śmiech wywołany przez satyrę może być nawet wyzwalający, dając przyzwolenie na to, by pożartowanie choćby przez chwilę z poważnych problemów danego kraju. Właśnie ten śmiech jest dowodem na to, że czytelnik świadomie rozpoznaje celowo sfalszowaną treść. Forma potwierdza te zamiary - teksty są intencjonalnie przesadne, hiperboliczne, nieprawdopodobne, często uzupełniają je rysunki i karykatury, oparte na wyrafinowanej grze słów. Wreszcie, samo źródło informacji nie ukrywa swoich satyrycznych intencji; większość gazet i czasopism zawiera kolumny poświęcone temu gatunkowi, nie wspominając nawet o prasy stricte satyrycznej. W przypadkach przedstawionych w tym artykule, źródłem nieporozumienia jest fakt, że na początku publiczność nie wiedziała, że ma do czynienia z wytworem satyry, wręcz przeciwnie, została zwiedziona przez pozorne podobieństwo do oryginalnej gazety, a więc chwilowo uwierzyła w autorytet źródła. Dopiero po uważnej lekturze, parodia ukazywała swoje oblicze.

18V. Sparagna, *La commedia dell'informazione*, Torino 1999, s. 144.

Literatura

1. Balestrini N., Moroni P., *L'orda d'oro. 1968-1977: la grande ondata rivoluzionaria e creativa, politica ed esistenziale*, SugarCo, Milano 1988.
2. Diele A., *Sbatti il falso in prima pagina. Storia dei "falsi giornali" dal Male al Lunedì della Repubblica*, 2012 https://dietrolenuvole.altervista.org/wp-content/uploads/2012/05/Sbatti_il_falso_in_prima.pdf [20.09.2018].
3. Donato G., *La violenza, la rivolta. Cronologia della lotta armata in Italia 1966-1988*, Irsml Friuli Venezia Giulia, Trieste 2018.
4. Falciola L., *Il movimento del '77 in Italia*, Carocci, Roma 2015.
5. Ferroni G., *Il comico: forme e situazioni*, Edizioni del Prisma, Catania 2012.
6. Palermo M., *I falsi del Male. Alle origini della parodia postmoderna?* [w:] *Linguaggio e comicità*, Covino S., Faraoni V. (red.). Peter Lang, Bern 2016, s. 197-218.
7. Salaris C., *Il movimento del '77. Linguaggi e scritture dell'ala creativa*, Edizioni AAA, Bertiole 1997.
8. Satta V., *I nemici della repubblica. Storia degli anni di piombo*, Rizzoli, Milano 2016.
9. Scòzzari F., *Prima pagare poi ricordare, da "Cannibale" a "Frigidaire". Storia di un manipolo di ragazzi geniali*, Coniglio Editore, Roma 2004.
10. Sparagna V., *La commedia dell'informazione*, Bollati Boringhieri, Torino 1999.
11. Sparagna V., *Falsi da ridere, dal Male a Frigidaire, dalla Pravda a Stella Rossa, dal Corriere all'Unità, da Repubblica al Lunedì della Repubblica*, Malatempora, Roma 2000.
12. Vecchio C., *Ali di piombo: il 1977, trent'anni dopo, lotte di piazza e vittime innocenti, le radio libere, la*
13. *piaga dell'eroina, il terrorismo. La cronaca, i documenti, le testimonianze*, BUR, Milano 2007.
14. Vincino, *Il Male 1978-1982. I 5 anni che cambiarono la satira*, Rizzoli, Milano 2007.
15. Wicenty D., *Żart z organu: o fałszywej „Trybunie Ludu” z czerwca 1979r.*, „Debata” 2010, n. 3 (30), s. 12-15.